



CHWIŁA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych

Redakcja i Administracja ul. Podwale 3, l. p. Konto P. K. O. 142.254

Kantor ogłoszeń, prenumeraty i pojedynczej sprzedaży: Pasaż Hausmana 3, l. p. — Tel. 28-16.

Telefon redakcji: 322. Administracji: 27-68.

Należność pocztowa opłacono ryczałtem.

Cena egzemplarza 20 groszy.

PRENUMERATA: Miesięczna we Lwowie 5 zł, zamieścić 5-50, zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Taryfa w złotych: Zwykłe ogłoszenia za wiersz jednoszpalt. milim. 18 gr., nadebrane i nekrologia za wiersz dwuspalt. mil. 40 gr., komunikaty i wiadomości pokrońce 55 gr., w tekście i przed krońką 70 gr., ogłoszenia na pierwszej stronie 80 gr., gratulacje i zawiadomienia zaręczynowe i ślubne za wiersz milim. 60 gr., najmniej 10 wierszy 6 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., matrymonialne 12 gr., dla posad poszukujących 6 gr., tłustym drukiem podwójnie. Cała stronica ostatnia ... 300 zł. Pół stronica ostatnia ... 150 zł. Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 800 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 25 procent drożej.

Tajemnicze zjawisko przyrody w Małopolsce Wsch. Potworny mord we Lwowie.

Ziemia drży w posadach.

KORYNT.

ATENY, 27. 4. (PAT). W Koryncie odczuło kilka wstrząsów podziemnych. Poświadczenia zniszczone katastrofa obszar.

ATENY, 27. 4. (PAT.). Wiadomości, otrzymane dziś rano z obszarów dotkniętych trzęsieniem ziemi, są całkowicie uspokajające. Obfitość żywności i piękna pogoda sprawiają, że nastroj wśród mieszkańców znacznie się poprawił.

30 WSTRZĄSÓW W KORYNCIE

LONDYN, 27. 4. (PAT.). Z Koryntu donoszą, że w ciągu ubiegłej doby zanotowano tam przeszło 30 słabych wstrząsów. Istnieje obawa powtórzenia się katastrofy.

MORZE WZBURZONE

SOFJA, 27. 4. (PAT). Od środy godzina 11.30 zanotowano kilka nowych wstrząsów podziemnych. Według uzupełniających wiadomości ognisko tego ostatniego trzęsienia ziemi położone było w okolicach miasteczka Galabec, w pobliżu granicy bułgarsko-tureckiej. Prawie połowa domów tego miasteczka została zburzona, co nie pociągnęło jednak za sobą ofiar w ludziach.

Jak donoszą z Wagny, gdzie trzęsienie ziemi odczuło w słabym stopniu, poziom mo-

rza przed trzęsieniem wynoszący 1.10 m., podniósł się następnie do 1.20 m., a około godziny 14 osiągnął już 1.30 m., aby o godzinie 17 obniżyć się do 19 cm.

BULGARJA

SOFJA, 27. 4. (PAT). Radio. Ubiegłej nocy dąły się odczuć dwa wstrząsy podziemne, jeden o godz. 2.30, drugi o godz. 3.15. Pierwszy z nich był silniejszy i dał się odczuć specjalnie w Filipopolu, Gołemo, Komarewo i Starci Zagorze. Drugi wstrząs był specjalnie silny w mieście Chaskowo i okolicach. Obu wstrząśnienia spowodowały tylko nieznaczne szkody, nie pociągając ofiar w ludziach. Ludność stolicy, a zwłaszcza właściciele kilkupiętrowych kamienic, odczuli tylko bardzo słabe wstrząśnienie. W całym kraju utrzymuje się niska temperatura. Zewsząd donoszą o opadach śnieżnych na wyżynach. Szczyt Witosza pokrył się ponownie śniegiem.

AMERYKA

NOWY JORK, 27. 4. (AW.). W stanie Maine nastąpiło wczoraj trzęsienie ziemi na bardzo znaczący przesterżeni. Szkody stosunkowo nieznaczne.

—00—

2,500.000 zł. dołożył Skarb do „Orbisu”

WARSZAWA 28. 4. (Tel. wł. „Chwili”). Sejmowa komisja budżetowa zajmowała się wczoraj w dalszym ciągu rozpatrywaniem budżetu ministerstwa komunikacji. W ciągu przedpołudniowego posiedzenia udzielał dyskutantom co do różnych zarzutów i interpelacji wyzzerujących wyjaśnienia p. wicemin. Czapski. Z tych wyjaśnień zasługuje na uwagę odpowiedź wiceministra w sprawie „Orbisu”. (Sprawa ta była kilka razy poruszana w dyskusji). Wiceminister stwierdził, że „Orbis” pokryta w nim nadzieje zawiódł i dopuścił się licznych nadużyć. Sprawa jak wiadomo przekazana została Prokuraturze. Wprawdzie strata wynosiła jakie 700.000 zł., lecz istnieje możliwość pokrycia tej kwoty przez wprowadzenie nowych udziałowców, którzy straty te pokryją, bądź też przez oszczędności administracji, jakie obecnie

została przymusowo w „Orbisie” zaprowadzona. Wiceminister poruszył ponadto kwestję podkładów kolejowych zwracając uwagę, że cena ich rosła prawie z dnia na dzień. Pobieranie podkładów kolejowych z lasów państwowych nie wpływa na obniżenie cen, ponieważ zadają one takich samych cen, co inni dostawcy. Umowy o dostawę podkładów zawierac się musi wcześniej, ponieważ jeżeli się tego nie uczyni, nie będzie się miało podkładów na rok następny. W sprawie „Orbisu” wypowiedział się również referent budżetu ministerstwa komunikacji Kaczanowski, przypominając, że gdy przed kilkanaście laty usunięty został przez ówczesnego prezesa kolei we Lwowie pewien urzędnik z powodu nadużyć w „Orbisie”, to w Sankcie znalazła się grona

Leon Grüss w Brzuchowicach niema prawa odnajmywania mieszkania lub ogrodu w mej realności, PIELECKA.

posłów, która swymi wpływami doprowadziła do tego, że owego prezesa usunięto ze Lwowa. Referent stwierdził ponadto, że straty jakie Skarb Państwa poniósł wskutek nadużyć „Orbisu” dochodzą do sumy 2,500.000 zł.!!!

ŚNIADANIE U POSELA BOGOMOŁOWA

WARSZAWA, 28. 4. (tel. wł. „Chwili”). Poseł sowiecki w Warszawie Bogomolow pojeździł wczoraj śniadaniem bawiącego w Warszawie posła polskiego w Moskwie p. Patka, dyr. Jackowskiego i naczelnika wydziału wschodniego w min. spraw zagranicznych p. Hołowickiego. Przy tej sposobności odbyło się konferencję na temat spraw polsko-sowieckich.

Poseł Patek opuszcza Warszawę dnia 3-go maja i udaje się do Moskwy wioząc ze sobą nowe propozycje w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-sowieckiego.

DOKOŁA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, 28. 4. (tel. wł. „Chwili”). W związku z przyjazdem do Polski pułkownika Logana, przedstawiciela domu bankowego Dillon, rozszły się różne wersje na temat rokowań pożyczkowych. Jak nas informuje, przyjazd reprezentanta dillonowskiego łączy się ściśle z zastrzeżeniami drugiego konsorcjum amerykańskiego Bankiers Trust'u, a odnoszącymi się do rozmów o pożyczkę kolejową dla Polski. Bankers Trust zachowywał dotychczasową sprawę ze względu na to, że dochody kolejowe oddane zostały swego czasu Dillonowi pod zastaw jego pożyczki. Obecnie są w toku rozmowy mające być oparte na dwóch alternatywach: Albo Dillon zwolni z pod zastawu dochody kolejowe w zamian za inny zastaw, albo też pożyczka zostanie zmieniona na większą, a oparta na dogodniejszych dla Polski warunkach. Jak wiadomo z posiedzenia sejmowej komisji budżetowej, przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa komunikacji w dyskusji stwierdzono, że pożyczka kolejowa napotka na trudności, a to ze względu na zamierzoną komercjalizację kolei państwowych. W każdym razie należy się liczyć z tem, że rząd zaciągnie pożyczkę czesną w wysokości 5-8 mln. miljonów dolarów, a przeznaczoną na cele inwestycyjne kole.

WARSZAWA,

ABIA 9.

WY S. A.

ciuszki 8

nr. 815, 968.

zaliczek

ne.

zowane w ma

dworcu we

ograniczenie

niczej „Chw

reka.

Potworny mord we Lwowie.

Oficer zamordował szablą narzeczoną i zranił dwóch posterunkowych

Szczegóły okropnej zbrodni przy ul. Sakramentek.

Lwów, 28. kwietnia.
(Sch.) W dniu wczorajszym Lwów od najwcześniejszych godzin porannych zelektryzowany został dwiema sprawami. — Pierwsza — to tajemnicza powłoka brunatnego tufu, jakim pokryte były domy i place, druga — to okryde morderstwa przy ul. Sakramentek. Obie sprawy trzymały w napięciu ludność Lwowa i były tematem rozmów przez cały dzień.

W szczególności potworna zbrodnia przy ul. Sakramentek przedstawia się następująco:

ROMANS.

W rzeczywistości przy ul. Sakramentek Nr. 4 na drugim piętrze w małym aleśnym mieszkanku od kilku lat zamieszkiwała przyrodnie niejaką Józefę Iżewską, która wśród okolicznych mieszkańców, a także i wśród znajomych uchodziła za niepospolitą 25-letnią piękność. Z zawodu krawczyń, zarabiała na życie. Przed kilku miesiącami Iżewska poznała w towarzystwie m. i. młodego, bo 26-letniego porucznika 5-go pułku artylerji polnej Antoiniego Załęskiego, który nawiązał z nią bliższą znajomość, która przeobraziła się w czuły romans, a w rezultacie Iżewska sądząc, że ma do czynienia z człowiekiem o nieskazitelnym charakterze i pozbawionym wszelkich wad została jego narzeczoną.

ROZCZAROWANIE.

Od pewnego czasu Iżewska, która dotąd wiodła życie spokojne, z przerażeniem stwierdziła, że w nadziejach swoich co do współżycia z wybranym srodze się zawiodła. Na całej linii się rozczarowała. Z przykrością z dniem każdym przychodziła bardziej do przekonania, że porucznik Załęski ją zaniedbuje, oddając się pijanstwu i holdując nocnym eskapadom. Postanowiła więc zerwać węzły łączące ją z Załęskim i o decyzji swej temu ostatniemu bez ogródek powiedziała. Załęski lekceważył sobie

BUNT ZRANIONEJ DUMY DZIEWCZĘCEJ

i w dalszym ciągu wobec znajomych, krewnych zrywał się jako narzeczoną Iżewskiej. Czynił to jednak uprawiając

DWULICOWĄ GRE.

W rzeczywistości jednak miało dojść do uszu Iżewskiej, że Załęski miał się wyrazić niejednokrotnie, że się z nią nie ożeni.

REAKCJA.

Gdy Iżewska spostrzegła, że w kręgu jej znajomych na temat jej stosunku do porucznika Załęskiego pojawia się zażeczyna bądźto dyskretne drwinki, bądź też wyrazy politowania, postanowiła ostatecznie sprawę zakończyć. Onegdaj więc napisała do narzeczonego list, w którym mu oznajmia, że z powodu jego zachowania się nie chce go więcej znać i zrywa z nim na zawsze.

USIŁOWANE SAMOBJÓSTWO POR. ZAŁĘSKIEGO.

Po odczytaniu krytycznego listu porucznik Załęski kilkakrotnie starał się Iżewskiej wyperswadować, że żywi wobec niej poważne zamiary i pragnie z nią wejść w związek małżeński. Iżewska pozostała niezwrotna. Wobec tego porucznik Załęski

POWZIĄŁ PLAN SAMOBJÓSTWA, który we czwartek wieczorem postanowił zrealizować. Rzeczywiście też około godzi-

ny 7-mej Załęski usiłował popełnić samobójstwo przez rzucenie się z drugiego piętra na bruk.

W ostatniej niemal chwili zamiar ten udaremniono, a porucznik Z. uzbrojony w szablę wyszedł zdenarowany do miasta.

POTWORNY PLAN.

Porucznik Załęski najprawdopodobniej owładnięty myślą, że narzeczoną zerwała z nim z inicjatywy jakiegoś nieznanego mu człowieka, powziął plan zemsty. Plan zglądzenia narzeczonej.

OSTATNIE SPOTKANIE.

Około godz. 9-tej wieczorem Załęski przez posłańca poprosił Iżewską na ulicę i tu, po usilnych prośbach, zdołał ją skłonić, by się z nim udała na przechadzkę. — Twierdził, że zamierza wszystko wyjaśnić i rozprószyć jej wątpliwości. W rezultacie udali się obok do kawiarni „Centralnej” przy pl. Halickim, gdzie przebywali do godziny 3-ciej nad ranem. Fakt ten nie jest ustalony, wedle krążących bowiem pogłosek mieli oni przebywać w jakimś innym lokalu nocnym. Po godz. 3-ciej nad ranem — widocznie nie pojednani — wrócili ulicą Piekarską w kierunku ul. Sakramentek, gdzie — jak wspomniano — Iżewska mieszkała. W czasie powrotu doszło między nimi

DO OSTREJ WYMIANY ZDAN.

tak dalece, że zwrócił to uwagę patrolującego w ulicy Piekarskiej posterunkowego Sudola. Ten ostatni w przypuszczeniach swoich, że zachodzi tu jakaś nieczysta sprawa, utwierdził się z chwilą, gdy porucznik Załęski kilkakrotnie się odwracał w jego kierunku, prawdopodobnie dla stwierdzenia, czy posterunkowy go nie śledzi. Posterunkowy Sudol wezwał tedy drugiego, pełniącego tam służbę posterunkowego Kmiecia i od tej chwili nie spuszczał z oka klóścanej siępary. U wylotu ulicy Sakramentek i Piekarskiej rozległ się nagłe

KRYK KOBIECY.

KRWAWY DRAMA!

Obaj posterunkowi na odgłos przeraźliwego okrzyku czempredzej podążyli na ulicę Sakramentek. Zanim jednak dobiegli do tragicznego miejsca

LOS IŻEWSKIEJ BYŁ JUŻ PRZESADZONY.

Porucznik Załęski szablą ciał Iżewską

OSTRZEM W GŁOWĘ.

tak silnie, że dokoła rozprysł się mózg. — Gdy nieszczęśliwa leżała już na ziemi bez życia, Załęski sieki jeszcze w swym szalonym zapędzie ciał młodego dziewczęcia, dokoła którego momentalnie utworzyła się czerwona kałuża.

Posterunkowi starali się porucznika Z. ubezwładnić, tenże jednak bronił się, przy czym posterunkowego Sudola

CIAŁ SZABLĄ W REKE ZAŚ POSTERUNKOWEGO KMIĘCIA

W TWARZ I LEWA REKE

Jeden z funkcjonariuszy policyjnych dobył rewolweru służbowego z którego zamierzał zrobić użytek, rewolwer jednak za ciał się i nie wypalił. Dopiero przy pomocy zaalarmowanych gwardii innych posterunkowych zdołano porucznika Załęskiego rozbroić i

ZAKUĆ W KAJDANKI.

Natychmiast przewidziano go do komisarjatu V-go przy ul. Jachowicza, zaś powiadomiono o wypadku władzę policyjną

i wojskowe przybyły na miejsce zbrodni. Wdrożone przez nadkomisarza Parylewicza i kom. Konarskiego dochodzenia pierwiastkowe ujawniły fakty wyżej naprowadzone.

POTWORNY OBRAZ.

Spełniając ciężki obowiązek dziennikarski udaliśmy się o godzinie 6-tej rano na miejsce okropnej zbrodni. Przed jedną z realności położonych przy ul. Sakramentek, tuż u wylotu ul. Piekarskiej leża

ZMASAKROWANE ZWŁOKI MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Twarz obrócone ku ziemi, lewa ręka zacisnięta dokoła głowy. Widocznie ofiara broń się i zasłaniając ręką głowę w tym właśnie momencie otrzymała

SMIERTELNY CIOS.

Dokoła kałuża jeszcze niezakrzepłej krwi grozą przejmując widzów, przypatrujących się temu potwornemu obrazowi. Ruch na ulicach wzmagają się, a policja z wielkim wysiłkiem powstrzymuje tłumy przybyłe na miejsce, zaalarmowane okropną wieścią. Młodzież spiesząca do szkół zatrzymuje się. Co się w ich duszach dzieje, rozprawyjąc o wypadku nie wiadomo — pewnym jest tylko, że dla młodych, bez skazy umysłów podobne wypadki są trucizną. To też na uwagę kilku poważnych osób jakiś sąsiad ofiarował przesiadadło, któremu okryto zwłoki nieszczęśliwej ofiary. Na miejsce zjeżdża komisja sądowno-lekarska, spisano protokół, poczem na polecenie lekarza dra Jaszczerowskiego zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. Na miejscu zostały tłumy ludzi, komentujących w różny sposób to zajście.

A na krytycznym miejscu w którym dramat się rozegrał widnieje kałuża krwi. Zjawia się zamiatacz ulicy. Zgarbiony starowina niesie szufel i miotłę. Idzie spełnić swój obowiązek. Zamieść ulicę i wraz z dalekich brzegów morza Błęjskiego siłą wiatru przyniesionym tu pyłem zmiała do dynsztoków... krew...

SLEDZTWO.

W międzyczasie po przeprowadzeniu dochodzeń przez policję porucznika Załęskiego oddano władzom wojskowym. Przewieziono go do wojskowego więzienia śledczego przy ul. Zamarynowskiej, a sprawą zajął się prokurator wojskowy. Śledztwo, które trzymanie jest w tajemnicy, toczy się w przyspieszonym tempie.

O strasznej zbrodni, która nie tylko wśród ludności, ale i wśród korpusu oficerskiego naszego miasta zbudowała poronującą wrazenie — powiadomiono telegraficznie ministerstwo spraw wojskowych.

CO MÓWI OFICER PERSONALNY 5 P. A. P.

Wczoraj wieczorem zasiągnęliśmy o por. Załęskim informację w dowództwie 5 p. a. p. Oficer personalny pułku p. kpt. Romanski, pełniący służbę inspekcyjną, udziela nam chętnie opinii o por. Z.

Stwierdza z naciskiem, że por. Załęski, który przybył do 5 p. a. p. przed dwoma laty z Torunia, jako elew Oficerskiej Szkoły Artylerji, cieszył się wśród oficerów i podwładnych jaknajlepszą opinią. Ceniono go jako zdolnego młodego oficera, punktualnego w służbie, koleżeńskiego. Nie pił nie grał w karty, a czyn, którego się por. Z. dopuścił, jest dla korpusu oficerskiego wprost zagadką. Niowatpliwie — mojem zdaniem — mówi nasz informator — wino nie leży wyłącznie po stronie Załęskiego.

Ponieważ śledztwo osłonięte jest ścisłą tajemnicą, przeto dalsze szczegóły co do tej zbrodni są narazie nieznane. Z obowiązku dziennikarskiego zanotować musimy i „odwrotną stronę medalu”. Obojętne wedle krążących wersji — zaznaczymy nieświadczonej — sp. Iżewska miała w ostatnich czasach dać asumpt por. Załęskiemu do podejrzenia jej. Tematu tego nie poruszamy bliżej, wychodząc z założenia, że „de mortuis nihil nisi bene”.